

MAGDALENA MORTESKA (UR. OK. 1554, ZM. 1631) JEST AUTORKĄ DWÓCH WYBITNYCH DZIEŁ, KTÓRE NALEŻĄ DO BAROKOWEJ LITERATURY RELIGIJNO-MISTYCZNEJ

SĄ TO „NAUKI DUCHOWE” — KOMENTARZ DO PISMA ŚWIĘTEGO ORAZ „ROZMYŚLANIA O MĘCE PAŃSKIEJ”

12

PIĄTEK | 08 | 07 | 2016  
GAZETAŁSZTYNSKA.PL/DZIENNIKELBASKI.PL

RELIGIA

# KROCZYĆ ŚLADAMI MAGDALENY

W LUBAWSKIM KOŚCIELE USTAWIONO STÓŁ Z KRZESŁAMI, NA KTÓRYCH ZASIEDLI CZŁONKOWIE TRYBUNAŁU. NA STOLE ZNALAZŁ SIĘ KRZYŻ. DOŚTOJNICY KOŚCIELNI KOLEJNO WSTAWALI, ABY ZŁOŻYĆ PRZYSIĘGĘ. 3 LIPCA RUSZYŁ PROCES BEATYFIKACYJNY MATKI MAGDALENY MORTESKIEJ.



Biskup toruński Andrzej Suski święci dzwon, który zawiesznie nad kaplicą Magdaleny Morteskiej. Po prawej Alina i Jan Sznakowie. Uroczystość odbyła się w Mortegach

Proces rozpoczął się za zgodą Stolicy Apostolskiej. W składzie trybunału znalazł się delegat biskupa, promotor sprawiedliwości, notariusz, notariusz pomocniczy oraz postulator procesu, którym został ks. dr Sławomir Oder. Ksiądz Oder był odpowiedzialny za przygotowanie i prowadzenie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. To on, wśród licznie zebranych osób w kościele lubawskim, na ręce biskupa toruńskiego złożył prośbę o przeprowadzenie procesu razem z listą świadków, którzy są przekonani o świętości służebnicy Bożej matki Magdaleny Morteskiej. Po przyjęciu dokumentów ksiądz biskup przekazał je swojemu delegatowi, po czym nastąpiło zaprzysiężenie składu trybunału. Tlum podniósł się z ławek i jako pierwszy przysięgę złożył biskup toruński.

— W imię Boże ja, biskup Andrzej Suski, biskup toruński przysięgam, że w procesie beatyfikacyjnym służebnicy Bożej matki Magdaleny Morteskiej, ksielni klasztoru panien benedyktynek, odrzuciwszy wszelki wzgląd na osoby, wierne i starannie będę wykonywał powierzone mi zadania. Zachowam w tajemnicy zeznania świadków i nie będę mówił o nich z nikim za wyjątkiem członków trybunału wyznaczonych do tego procesu. Wreszcie, że nie przyjmę żadnego rodzaju darów ofiarowanych z okazji procesu. Tak mi dopomóż Bóg — powiedział. Po nim przysięgę złożyli wszyscy członkowie trybunału diecezjalnego.

Do tego niecodziennego wydarzenia doszło 3 lipca po zakończeniu niedzielnej mszy świętej w kościele św. Jana Chrzciciela i Michała Archanioła w Lubawie. Kiedy na początku XVII wieku pięty się w górę mury tej późnorennesansowej świątyni, matka Magdalena Morteska fundowała kolejne klasztory. Ta mistyczka i reformatorka zakonu benedyktynek młodzieńcze lata spędziła w pobliskim majątku Mortegi. Tutaj skierował ją ojciec, aby odwieść ją od pomysłu wstąpienia do klasztoru. Zaka-

zał jej nauki czytania i pisanie. Kiedy więc nie mogła kształcić się za dnia, sięgała po książki nocą, zasłaniając okno w pokoju, aby nikt tego nie zobaczył. Nastąpił adwent 1578 roku. Ojciec pozwolił córce na codzienne wyjazdy do Lubawy na poranne msze roratnie. Podczas jednego z wyjazdów podjęła decyzję, że, wbrew woli ojca, uda się do Chelмна i tam wstąpi do klasztoru. Już po roku została przełożoną tego konwentu. Dzięki swojej przedsiębiorczości wyprowadziła zakon benedyktynek z kryzysu. Cenila literaturę, malarstwo oraz muzykę. Choć zmarła w opinii świętości w 1631 roku, to dopiero teraz, po niemal czterech wiekach, jest szansa na to, aby została wyniesiona na ołtarze.

W proces beatyfikacyjny benedyktyнки zaangażowali się lubawski przedsiębiorca Jan Sznak z żoną Aliną. Kiedy kilka lat temu zakupili pałac w Mortegach, gdzie przebywała mniszka, zainteresowali się jej postacią. W wyremontowanym przez nich kompleksie pałacowym nie mogło zabraknąć kaplicy, gdzie zawisł

obraz benedyktyнки. Kaplica została uroczystie poświęcona 3 lipca, przy okazji rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego.

— Dostęp do niej będą mieli zarówno lokalni mieszkańcy, jak i goście — mówił biskup toruński Andrzej Suski podczas poświęcenia kaplicy. — Stąd w szczególny sposób będzie promieniowała duchowość matki Morteskiej.

— Chcieliśmy odtworzyć to duchowe miejsce, gdzie przez 12 lat mieszkała Magdalena Morteska — mówił Jan Sznak. — Po prawie czterech wiekach na nowo mamy możliwość się tu pomodlić. Biznes to nie tylko pomnażanie kapitału. W tym wszystkim musi znaleźć się przede wszystkim człowiek. Jesteśmy dowodem na to, że w biznesie można funkcjonować razem z Bogiem.

Na uroczystości licznie przybyły siostry zakonne, szczególnie benedyktyнки.

— My, benedyktyńska rodzina i wszyscy, którzy są związani z matką Magdaleną Morteską, czujemy się bardzo odarowani — mówiła Agata Jamińska, przeorysza klasztoru

benedyktynek w Sierpcu. — Gdyby nie wkład i zaangażowanie właścicieli historycznego majątku, nie moglibyśmy podjąć się tak trudnego zadania jak rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Dziękujemy obecnemu biskupom toruńskim, bo jest to dla nas moment historyczny. Chciałabym tu przywołać czasy, kiedy jako młoda kandydatka do życia klasztornego szukałam informacji na temat matki Magdaleny Morteskiej. Chciałam kroczyć po jej śladach i być m.in. w Mortegach. Wówczas przebywałam w Przemyślu i odległość do nich wydawała mi się niebotyczna. Teraz, kiedy jechałam z Sierpca, przypomniał mi się fragment książki Karola Górskiego o Magdalenie, w której pisał, że jadąc na roraty do Lubawy, konie spieszą w stronę Chelмна kazala zawrócić i... tak zaczęła się jej wielka przygoda za murami klasztoru benedyktynek. Modlimy się, aby Bóg dał nam taką postać jak Magdalena Morteska, aby nasze klasztory ponownie zapełniły się młodymi siostrami.

Wojciech Koscielczak



Magdalena MORTESKA Rozwodziła Chelminski...  
Magdalena MORTESKA Rozwodziła Chelminski...  
Magdalena MORTESKA Rozwodziła Chelminski...